

Politeja

nr 6(75), 2021, s. 421-434

<https://doi.org/10.12797/Politeja.18.2021.75.21>

Licencja: CC BY-NC-ND 4.0

Katarzyna DU VALL 

Uniwersytet Jagielloński

katarzyna.duvall@uj.edu.pl

REGULACJE „ANTYFASZYSTOWSKIE” JAKO NARZĘDZIE TRANSFORMACJI USTROJOWEJ W POLSCE: KAZUS TZW. MAŁEGO KODEKSU KARNEGO Z 1946 ROKU

ABSTRACT “Antifascist” Regulations as a Tool of Systemic Transformation in Poland:
The Case of the So-called Small Penal Code of 1946

In Poland in the mid-1940s a number of „anti-fascist” regulations came into force. However, they served mostly as a propaganda tool aimed at fighting political opponents and building a new order. In this context, attention should be drawn to „anti-fascist” provisions contained in a *Decree on particularly dangerous crimes during the rebuilding of the State of June 13, 1946* (aka „small penal code”).

Keywords: criminal law, fascism, propaganda, transition

Słowa kluczowe: prawo karne, faszyzm, propaganda, transformacja ustrojowa

Totalna destrukcja wywołana II wojną światową spowodowała trwającą do dziś debatę na temat przyczyn tej katastrofy i możliwości stworzenia mechanizmów przeciwdziałania podobnym zdarzeniom w przyszłości. W połowie lat 40. XX w., kiedy działalność rozpoczął Międzynarodowy Trybunał Wojskowy w Norymberdze, nie istniały regulacje adekwatne do skali zbrodni; prawo nie знаło przecież kategorii ludobójstwa¹.

Przed sądem stanął jednak tylko jeden totalitaryzm: nazizm. Reżim stalinowski z kolei zręcznie grał kartą „antyfaszystowską”² w państwach, które znalazły się w jego strefie wpływu, w tym w Polsce. Zerwanie ciągłości z dziedzictwem II Rzeczypospolitej, połączone nieuchronnie z całkowitą wymianą elit i odrzuceniem istniejących polskich władz, wymagały uprawomocnienia. Uznanie przez społeczność międzynarodową nowego rządu – od strony formalnej – można było potraktować jako wystarczające. Przedstawienie jednak okresu po zamachu majowym oraz sankcjonującej go Konstytucji kwietniowej z 1935 r. jako wymysłu „faszystowskiego” mogło ułatwić propagandzie komunistycznej przekonanie społeczeństwa co do konieczności gruntownego przekształcenia państwa.

Po „antyfaszyzm” sięgnięto już w lipcu 1944 r. w Manifeście PKWN³ – dokumencie, który *de facto* stał się prawnym fundamentem nowego ustroju. Mimo co najmniej

¹ Zob. np. D. Dróżdż, *Zbrodnie ludobójstwa w międzynarodowym prawie karnym*, 2016 [ebook]; R. Lemkin, *Rządy państw Osi w okupowanej Europie. Prawa okupacyjne, analiza rządzenia, propozycje zadośćuczynienia*, przeł. A. Bieńczyk-Missala, Warszawa 2013; J.J. Heydecker, J. Leeb, *Proces norymberski. Trzecia Rzesza przed sądem*, przeł. M. Zeller, Warszawa 2015; *Konwencja w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa, uchwalona przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 9 grudnia 1948 r.*, Dz.U. 1952, nr 2, poz. 9 z późn. zm.; *Porozumienie międzynarodowe w przedmiocie ścigania i karania głównych przestępców wojennych Osi Europejskiej, podpisane w Londynie dnia 8 sierpnia 1945 r.*, Dz.U. 1947, nr 63, poz. 367; *Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ nr 95 (I) z dnia 11 grudnia 1946 r. – Potwierdzenie zasad prawa międzynarodowego uznanych w Statucie trybunału norymberskiego*.

² W mojej ocenie utożsamianie narodowego socjalizmu z faszyzmem i używanie tych pojęć zamiennie jest błędem. To, co je wyraźnie odróżniało, to fundamentalne dla nazizmu rasizm, antysemityzm i darwinizm społeczny (zob. np. J.W. Borejsza, *Antyślawizm Adolfa Hitlera*, Warszawa 1988, s. 111; 306; F. Połomski, *Racism: Its Theory and Practice in the Third Reich*, „Studia nad faszyzmem i zbrodniami hitlerowskimi”, nr 423, Wrocław 1980, s. 77-87). Istotą ideologii i praktyki nazistowskiej była specyficznie rozumiana eugenika rasistowska, której celem było z jednej strony „oczyszczenie” narodu niemieckiego z fizycznych i psychicznych chorób uznanych przez władze za dziedziczne oraz zachęcenie do prokreacji osób uznanych za „wartościowe”, a z drugiej – wyeliminowanie ze społeczeństwa „gorszych ras”, w szczególności zaś – Żydów. Poglądy te, co do zasady, nie były obecne we włoskim faszyzmie. Na potrzeby niniejszego artykułu pojęcia „faszyzm” i „antyfaszyzm” będę używać w sposób, jaki sugerowało omawiane ustawodawstwo.

³ *Ustawę z dnia 21 lipca 1944 r. o utworzeniu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego* (Dz.U. 1944, nr 1, poz. 1), powołana przez polskich komunistów Krajowa Rada Narodowa ustanowiła w Moskwie Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego – jako tymczasową Władzę wykonawczą dla kierowania walką wyzwolenczą narodu, zdobycia niepodległości i odbudowy państwowości polskiej. Manifest był załącznikiem do wspomnianego dokumentu. Sam PKWN ogłosił siebie legalną tymczasową władzą wykonawczą, a Krajową Radę Narodową – podziemnym parlamentem i jedynym legalnym źródłem władzy w Polsce (*Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego*, Lublin 1944).

wątpliwej mocy prawnej manifestu, specyficzniej ujęte w nim zjawisko faszyzmu może stanowić przesłankę interpretacyjną *ratio legis* kolejnych aktów ustawodawczych – w tym zawierających przepisy karne.

Manifest określał rząd londyński mianem władzy samozwańczej i nielegalnej, mającej swoje źródło w *bezprawnej faszystowskiej konstytucji z kwietnia 1935 r.*⁴ W tej sytuacji powołane przez komunistów ciała miały funkcjonować na podstawie konstytucji z 17 marca 1921 r., uważanej przez nich za *jedynie obowiązującą konstytucję legalną*,

⁴ I. Matuszewski, współtwórca polskiej ustawy zasadniczej z 1935 r., atak na konstytucję kwietniową odczytywał w kategorii *wielkiej gry politycznej (...)* *zmierzającej do zniszczenia prawnego bytu Państwa Polskiego*, podobnie jak miało to miejsce pod koniec XVIII wieku za czasów carycy Katarzyny II i jej ofensywy przeciwko Konstytucji 3 maja 1791 roku. *Atak prowadzony dzisiaj przeciw Konstytucji Kwietniowej* – podkreślał Matuszewski – *jako „reakcyjnej” i „nielegalnej” – jest znowu maskowaniem przez zaborczy despotyzm rosyjski istotnego zamiaru: zamiaru zniszczenia Państwa Polskiego*. Słusznie zauważał, że wraz z zakwestionowaniem ciągłości jego bytu prawnego, zakwestionowana zostaje legalność rządu. To z kolei otwiera drogę do pozbawienia kraju niepodległości poprzez narzucenie mu władzy (zob. I. Matuszewski, *Prawda o konstytucji kwietniowej*, New York 1945, s. 3-5). Analizując jednak postawioną w Manifestie PKWN tezę o bezprawności Konstytucji kwietniowej, K. Grzybowski trafnie oceniał, że od strony politycznej wzmacniał ją zarzut bycia „faszystowską”, a od strony prawnej – nieprawidłowy sposób jej uchwalenia. Autor tę drugą kwestię uważał za uzasadnioną; w czasie procedowania nad zmianą Konstytucji z 1921 r. dojsz bowiem miało do istotnych nieprawidłowości formalnych. Konstancy Grzybowski podniósł, że *na porządku dziennym posiedzenia znajdowało się jedynie „sprawozdanie Komisji Konstytucyjnej”, a nie wniosek o zmianę Konstytucji. W czasie posiedzenia (po wyjściu opozycji) referent Komisji postawił wniosek, aby „też” zatężone do sprawozdania Komisji uznać za projekt Konstytucji, uczynił je więc wnioskiem o zmianę Konstytucji – ale art. 125 ust. 2 Konstytucji marcowej wymaga, by wniosek o zmianę Konstytucji był podpisany co najmniej przez ¼ ustawowej liczby posłów, a zapowiedziany co najmniej na 15 dni. Procedura zastosowana w Sejmie w dniu 26 stycznia 1935 była jaskrawym i oczywistym naruszeniem tego przepisu*. Grzybowski konstatował, że *podstawą ustroju Polski wyzwolonej z okupacji niemieckiej stała się konstytucja z 17 marca 1921 r.* (zob. K. Grzybowski, *Ustrój polityczny Polski*, [w:] *Zarys historyczno-polityczny I-go rządu demokratycznego w Polsce 1944-1946*, oprac. K. Grzybowski [i in.], Warszawa 1947, s. 27-35). Konstancy Grzybowski zdaje się przy tym – co należy uznać za okoliczność wysoce kontrowersyjną – nie kwestionować legalności samego Manifestu, którego autorów określa mianem *pierwszych organów odrodzonego państwa*. Wywodzi on bowiem, że tymczasowe naczelne organy państwa powołane musiały zostać wobec faktu *nieistnienia organów naczelnych, powołanych zgodnie z Konstytucją marcową oraz niemożności przystąpienia do wyboru reprezentacji narodu przed zakończeniem wojny, ustaleniem granic, powrotem rozproszonych ludności*. W konsekwencji to Krajowa Rada Narodowa stała się tymczasowym ciałem ustawodawczym, a organem wykonawczym – stosownie do art. 40 Konstytucji z 1921 r. – Prezydent KRN (zob. *tamże*). Na kontrowersyjną genezę konstytucji kwietniowej zwraca uwagę także P. Kierończyk. Autor ten ocenia, że Konstytucja kwietniowa uchwalona została z naruszeniem prawa i dokonuje obszernej analizy tego zagadnienia. Podnosi również, że uchwalona została ona przez parlament wyłoniony w tzw. wyborach brzeskich, które odbyły się w listopadzie 1930 roku, a towarzyszyły im liczne nadużycia. Odwołując się do oceny W. Roszkowskiego, zastanawia się w szczególności nad istnieniem realnej legitymacji do uchwalenia nowej ustawy zasadniczej: *Kampania przedwyborcza odbywała się w warunkach uniemożliwiających swobodną grę polityczną. Administracja państwowa włączyła się do niej w jeszcze większym stopniu niż w 1928 r. Minister Sławoj-Składkowski polecił wręcz starostom, by doprowadzili do triumfu „idei marszałka Piłsudskiego”. Próbowano rozbijać partie opozycyjne. (...) Przez unieważnienie list głównych partii opozycyjnych rząd wyeliminował poważniejszą konkurencję w czwartej części okręgów* (zob. P. Kierończyk, *O mniej znanych kontrowersjach prawnych związanych z przyjęciem Konstytucji kwietniowej z 1935 r.*, „Przegląd Sejmowy” 2015, nr 2(127), s. 52-53).

uchwaloną prawnie. Działanie z uwzględnieniem podstawowych założeń⁵ Konstytucji z 17 marca 1921 r. – trwać miało do czasu zwołania sejmiku ustawodawczego, który uchwali nową ustawę zasadniczą. Stan ten utrzymał się do dnia wejścia w życie konstytucji z 22 lipca 1952 r.⁶

Wobec toczących się przemian społeczno-politycznych, tworzone kolejne przepisy „antyfaszystowskie” – przede wszystkim karne – spełnić zatem miały niezwykle specyficzną funkcję, daleką od służenia za prawny instrument osądzenia zbrodniarzy wojennych i współpracujących z nimi osób. Celem niniejszego artykułu jest przybliżenie w tym kontekście znaczenia tzw. małego kodeksu karnego z 1946 r. Poza przedmiotem rozważań pozostanie natomiast zupełnie odrębna kwestia karania za przestępstwa popełnione w czasie II wojny światowej⁷ czy późniejsze regulacje karne⁸.

⁵ Zawężenie stosowania Konstytucji marcowej do wspomnianych w Manifeście jej podstawowych założeń było, zdaniem M. Pietrzaka, zabiegiem celowym, otwierającym możliwość dowolnej wykładni, a – w ślad za innymi badaczami – mającym charakter raczej deklaratoryjny niż normatywny. Zdaniem tego autora *w praktyce ożywiano jedynie te przepisy konstytucji, które umożliwiały realizację określonych celów i potrzeb nowej władzy. W sensie formalnoprawnym zakres obowiązywania konstytucji z 17 marca 1921 r. przejawiał się w odwoływaniu się przez organy władz ustawodawczej i wykonawczej do konkretnych jej zasad bądź w odsyłaniu do określonych postanowień lub w powoływaniu się na odpowiednie artykuły* (M. Pietrzak, *Konstytucja z 17 marca 1921 r. z perspektywy 80 lat*, „Przegląd Sejmowy” 2001, nr 2 (43), s. 16-17). Autor stawia tezę, że *fakt, iż podstawowe jej założenia formalnie obowiązywały do 1952 r., powstrzymywał – choć trudno jest określić, w jakim stopniu – tempo totalitaryzacji ustroju państwowego*, dostrzegając przy tym wymiar propagandowy tego zabiegu i dalece większą zbieżność budowanego ustroju z konstrukcją przyjętą w 1935 r. (*tamże*, s. 17). Wydaje się jednak, że wobec skali transformacji prawno-politycznej i dominującej roli aktów pozakonstytucyjnych w powstawaniu nowego ustroju, utrzymanie w niewielkim zakresie konstytucji marcowej miało znaczenie symboliczne i całkowicie marginalne dla procesu tworzenia totalitaryzmu.

⁶ *Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 r.* (Dz.U. 1952, nr 33, poz. 232). *Ustawa Konstytucyjna z 19 lutego 1947 r. o ustroju i o zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej* (Dz.U. 1974, nr 18, poz. 71 z późn. zm.) stanowiła, że: *do czasu wejścia w życie nowej Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej Sejm Ustawodawczy, jako organ władzy zwierzchniej Narodu Polskiego i w oparciu o podstawowe założenia Konstytucji z dnia 17 marca 1921 r., zasady Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 22 lipca 1944, zasady ustawodawstwa o radach narodowych oraz reformy społeczne i ustrojowe, potwierdzone przez Naród w głosowaniu ludowym z dnia 30 czerwca 1946 r. określi podstawowe zasady ustrojowe i kompetencje najwyższych organów państwowych* (art. 1). Fakt przywołanego wyżej działania przez Sejm Ustawodawczy m.in. wykorzystując „podstawowe założenia” konstytucji marcowej P. Sarnecki – w ślad za K. Grzybowskiem – odczytuje jako *wyłączenie nawiązanie polityczne do przeszłości i wskazówkę interpretacyjną*, a nie jako *bezpośrednie obowiązujące normy ówczesnego porządku konstytucyjnego*. Autor ten, słusznie jak się wydaje, krytykuje przeciwny pogląd prezentowany w doktrynie przez S. Rozmaryna i I. Klajnermana, podkreślając, że *praktyka pokazała m.in. brak obowiązywania podstawowych zasad konstytucyjnych w zakresie praw obywatelskich*. Co istotne, P. Sarnecki zwraca ponadto uwagę na przejęcie do ustawy konstytucyjnej z 1947 r. również pewnych rozwiązań wprowadzonych tzw. nowelą sierpniową z 2 sierpnia 1926 r., jak choćby możliwości wydawania dekrétów z mocą ustawy (zob. P. Sarnecki, *Konstytucja marcowa a rozwój konstytucjonalizmu polskiego*, „Przegląd Sejmowy” 2001, 2 (43), s. 28-29).

⁷ Można wskazać w tym miejscu następujące akty prawne: *Dekret z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego* (tj. Dz.U. 1946, nr 69, poz. 377 z późn. zm.); *Dekret z 22 stycznia 1946 r. o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyzację życia państwowego* (Dz.U. 1946, nr 5, poz. 46). Podkreślenia wymaga, że wskazane akty prawne również stanowiły element

Wspomniany tzw. mały kodeks karny zastąpił obowiązujący w okresie od 17 grudnia 1945 do 12 lipca 1946 r. wydany przez Radę Ministrów, a zatwierdzony przez Krajową Radę Narodową, *Dekret z dnia 16 listopada 1945 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa*. W rozdziale II – *Przestępstwa przeciw porządkowi publicznemu* – po raz pierwszy do polskiego powszechnego porządku prawnego⁹ wprowadzono przepisy odnoszące się do szeroko rozumianego faszyzmu.

Dekret nie miał mocy wstecznej, co potwierdził Sąd Najwyższy m.in. w wyrokach z dnia 22 maja 1946 r. (K 431/46) i z 10 października 1946 r. (K 1193/46), zwracając uwagę, że żaden przepis dekretu nie nadaje mu takiego charakteru¹⁰.

Z uwagi na krótki okres obowiązywania dekretu z 1945 r., przy równoczesnym inkorporowaniu interesujących z punktu widzenia niniejszego opracowania postanowień do tzw. małego kodeksu karnego, szczegółowa jego analiza zostanie pominięta i dokonana na gruncie zastępujących go przepisów: *Dekretu z dnia 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa* – nazywane go potocznie „małym kodeksem karnym” (dalej: m.k.k.). Ten ostatni wszedł w życie

walki politycznej (zob. np.: A. Lityński, *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999; D. Zdrójkowski, *Geneza dekretu o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyzację życia państwowego*, „Studia Prawnicze i Administracyjne” 2019, nr 2 (28), s. 49-56; Z. Ziemia, *Prawo przeciwko społeczeństwu. Polskie prawo karne w latach 1944-1956*, Warszawa 1997).

⁸ Mam tu na myśli przede wszystkim *Ustawę z 19 kwietnia 1969 r. Kodeks karny* (Dz.U. 1969, nr 13, poz. 94 z późn. zm.) i *Ustawę z 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny* (tj. Dz.U. 2020, poz. 1444 z późn. zm.).

⁹ Warto w tym miejscu zarysować samą konstrukcję prawa karnego w omawianym okresie. Otóż do czasu wejścia w życie Kodeksu karnego z 1969 r. miało ono źródło w następujących aktach prawnych: Kodeksie karnym z 1932 r.; ustawach i dekreтах zawierających wyłącznie nomy prawa karnego, stanowiące uzupełnienie dla regulacji zawartych w Kodeksie karnym z 1932 r.; ustawach i dekreтах z obszaru prawa administracyjnego, zawierających pewne regulacje karne. Utrzymany w mocy Kodeks karny z 1932 r. nie zawierał oczywiście żadnych regulacji antytotalitarnych. Jednak przepisy takie – ograniczające się do faszyzmu – szybko pojawiły się w uzupełniających go dekreтах z lat 1944-1946. Co przy tym znamienne, znalazły się one w grupie pierwszych ustaw karnych uchwalonych w Polsce Ludowej – obok tych skierowanych *przeciwko przeżytkom feudalizmu oraz przeciwko imperializmowi* (zob. I. Andrejew, L. Lernell, J. Sawicki, *Prawo karne Polski Ludowej. I. Wiadomości ogólne*, Warszawa 1954, s. 220). Na marginesie wspomnieć należy także o funkcjonowaniu *Dekretu PKWN – Kodeksu karnego Wojska Polskiego z dnia 23 września 1944 r.* Ten akt prawny obowiązywał przede wszystkim żołnierzy Wojska Polskiego, powstałego z połączenia I Armii Polskiej z Armią Ludową. Zgodnie z art. 96 dekretu karze więzienia albo karze śmierci podlegał ten, *kto publicznie łączy, znieważa albo wyszydza ustrój Państwa Polskiego lub pochwała faszyzm, narodowy socjalizm, zbrodnie hitlerowskie albo publicznie nawołuje do ich popełnienia albo do wprowadzenia w Polsce ustroju faszystowskiego lub narodowo-socjalistycznego, albo kto zakłada, publicznie nawołuje do zakładania lub przystępuje do organizacji faszystowskich albo narodowo-socjalistycznych*. Ludność cywilna podlegała zaś przepisom Kodeksu karnego z 1932 r.

¹⁰ *Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 maja 1946 r.*, K 431/46, „Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego. Orzeczenia Izby Karnej”, z. I, Warszawa 1947, s. 27; *Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 października 1946 r.*, K 1193/46, „Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego. Orzeczenia Izby Karnej”, z. II, Warszawa 1947, s. 86. Wspomnieć trzeba, że jedna z fundamentalnych zasad prawa karnego, *lex retro non agit*, bywała łamana w ówczesnym prawodawstwie. Moc wsteczną miał np. wspomniany już *Dekret z dnia 22 stycznia 1946 r. o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyzację życia państwowego* (Dz.U. 1946, nr 5, poz. 46).

12 lipca 1946 roku, uchylając równocześnie wspomniany wyżej *Dekret z dnia 16 listopada 1945 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa*.

Podobnie jak w uchylonym dekreście, przepisy odnoszące się do faszyzmu umiejscowiono w rozdziale II zatytułowanym *Przestępstwa przeciwko porządkowi publicznemu*. Zachowano również w całości ich pierwotne brzmienie¹¹.

I tak, art. 29 m.k.k. (dawny art. 19 dekretu z 1945 r.) stanowił: *Kto publicznie lży, wyszydza lub poniża ustrój Państwa Polskiego albo pochwała faszyzm lub jakąkolwiek jego odmianę albo zbrodnie faszystowskie lub też publicznie nawołuje do ich popełnienia, bądź do wprowadzenia w Polsce instytucji o celach faszystowskich, podlega karze więzienia do lat 10*¹².

Początkowo czyn z art. 29 m.k.k. zaliczany był do tzw. przestępstw kontrrewolucyjnych, co spotkało się zresztą z krytyką doktryny¹³.

Do popełnienia przestępstwa z art. 29 m.k.k. konieczne było zatem spełnienie następujących, alternatywnie ujętych przesłanek:

- (publicznego) działania sprawcy polegającego na pochwalaniu faszyzmu lub jakiegokolwiek jego odmiany albo zbrodni faszystowskich lub

¹¹ Dodano przy tym art. 26 o następującej treści: *Kto znieważa lub uszkadza zwłoki, bądź miejsce spoczynku żołnierza Wojska Polskiego lub sprzymierzonego, albo osoby, która padła ofiarą zbrodniczych działań faszystowskich, podlega karze więzienia do lat 5 lub aresztu*.

¹² Dolną granicą kary więzienia, w myśl art. 39§1 Kodeksu karnego z 1932 r., było 6 miesięcy, górną – 15 lat, o ile ustawa nie przewidywała dożywotniego pozbawienia wolności.

¹³ Zob. M. Lityński, *Przestępstwa przeciwko Państwu...*, s. 179-181. Autor skrytykował zakwalifikowanie przestępstw z art. 29 m.k.k. do „kontrrewolucyjnych” przez sądy – wykładnia taka pojawiła się m.in. w uchwale NSW z 10 lutego 1953 r. i postanowieniu SN z 10 maja 1956 r. (zob. *tamże*, s. 179-181). Zob. także S. Hoc, *Przestępstwa propagandy antypaństwowej w polskim prawie karnym*, Wrocław 1981, s. 38. Autor ten wskazuje, że stan taki trwał do roku 1969. Przyjęty wówczas nowy kodeks karny nie przewidywał bowiem „pobudki kontrrewolucyjnej”. Autor przywołuje tutaj Opinię Zgromadzenia Sędziów Najwyższego Sądu Wojskowego z dnia 18 grudnia 1951 r., gdzie po raz pierwszy pojawiło się określenie „przestępstwo kontrrewolucyjne” oraz Wytczne Zgromadzenia Sędziów NSW z 19 grudnia 1952 r., w których zdefiniowano pojęcie „przestępstwa kontrrewolucyjnego” jako *każdy w zasadzie czyn, w którym zły zamiar sprawcy wynika z pobudek politycznych, wrogich ustrojowi Polski Ludowej, a celem działania sprawcy jest działanie zmierzające do osłabienia lub obalenia tego ustroju w jakikolwiek sposób*. Podaje również, że w uchwale NSW z 10 lutego 1953 r. czyn z art. 29 m.k.k. po raz pierwszy uznano za przestępstwo kontrrewolucyjne (s. 45). Stanisław Hoc zauważa, że pogląd taki przyjął się również na gruncie orzecznictwa sądów powszechnych, a pierwszym krokiem w tym kierunku było orzeczenie SN z dnia 10 maja 1956 r., IV KO 2/56 (s. 45). Nie dotyczyło ono jednak pochwalania faszyzmu. Przytacza tu również orzeczenie SN z 9 stycznia 1962 r., IV K 826/60: *Jeżeli oskarżony zdawał sobie sprawę z tego, że namalowane przez niego publicznie dwie duże swastyki będą przez otoczenie tłumaczone jako pochwała faszyzmu i na to się godził – to winą jego z art. 29 m.k.k. nie budzi wątpliwości* (*tamże*, s. 38-47). Jak argumentował Sąd Najwyższy w postanowieniu z 10 maja 1956 r., IV KO 2/56, oceniając art. 29 m.k.k. *in principio* – a więc w części nie dotyczącej pochwalania faszyzmu – przestępstwem kontrrewolucyjnym jest czyn *wymierzony przeciw zdobytemu w wyniku rewolucji społecznej ustrojowi ludowo-demokratycznemu Państwa Polskiego*. Podejście takie, wyrażone już wcześniej w uchwale Zgromadzenia Sędziów Najwyższego Sądu Wojskowego z 10 lutego 1953 r., skrytykował J. Potępa w głosie do orzeczenia z 10 maja 1956 r. Stał on na stanowisku, że czyn z art. 29 m.k.k. jest przestępstwem pospolitym, które można popełnić z dowolnych pobudek. Już samo przy tym zamieszczenie art. 29 m.k.k. w rozdziale II m.k.k. – *Przestępstwa przeciwko porządkowi publicznemu* – świadczy o różnicy ciężaru gatunkowego owych przestępstw i wagi jaką ustawodawca do nich przywiązuje.

- (publicznego) działania sprawcy polegającego na nawoływaniu do wprowadzenia w Polsce instytucji o celach faszystowskich.

Mimo nieco niefortunnej redakcji przepisu wydaje się, że nie powinna budzić wątpliwości konieczność wypełnienia znamienia „publiczności” działania. Taką interpretację przyjął zresztą Sąd Najwyższy w swoim orzecznictwie (o czym dalej).

Na uwagę zasługuje fakt umiejscowienia regulacji antyfaszystowskich obok tych penalizujących lżenie, wyszydzanie lub poniżanie ustroju Państwa Polskiego. Taka redakcja przepisu wskazuje na jego ideologiczny w znacznej mierze charakter. Warto również zauważyć, że w myśl art. 12 Kodeksu karnego z 1932 r. przestępstwo z art. 29 m.k.k. kwalifikowane było jako zbrodnia i, jako takie, mogło być popełnione tylko umyślnie¹⁴ (art. 13 k.k. z 1932 r.).

Z kolei zgodnie z art. 35 m.k.k. (dawny art. 20 dekretu z 1945 r.): *Kto bierze udział w związku o celach faszystowskich albo nawołuje do zakładania takiego związku lub brania w nim udziału, podlega karze więzienia*. Powyższy przepis penalizował więc:

- branie udziału w związkach o celach faszystowskich albo
- nawoływanie do zakładania związku o celach faszystowskich lub
- nawoływanie do brania udziału w związku o celach faszystowskich.

I w tym przypadku ustawodawca nie użył słowa „publiczny”, przy czym konsekwencja owego braku wydaje się inna niż w odniesieniu do art. 29 m.k.k. Karaniu podlegał już sam fakt przynależności lub chęci założenia czy nakłaniania do przystąpienia do – nieostro zresztą określonego – „związku o celach faszystowskich”, choćby jego działalność ograniczała się do sfery prywatnej.

Pierwotny dekret z 16 listopada 1945 r. wpisywał się niewątpliwie w klimat walki toczzonej z „wrogiem wewnętrznym”, w której istotną rolę odegrać miały przepisy karne, stojące na straży Polski Ludowej¹⁵. Mały kodeks karny uważano z kolei w ówczesnych podręcznikach za szczególnie ważny akt prawny w okresie transformacji ustroju. Stać miał on bowiem: *na straży zdobyczy mas ludowych karząc surowo za zdradę kraju (...), zbrodniczą propagandę, propagandę faszyzmu, szerzenie waśni narodowościowych*”, a za jego istotę uważano *walkę z działalnością elementów wrogich wobec mas pracujących*¹⁶. Motyw walki z faszyzmem obecny był zresztą wyraźnie w nauce prawa karnego

¹⁴ Art. 13 *Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. – Kodeks karny*, Dz.U. 1932, nr 60, poz. 571.

¹⁵ Zob. M. Lityński, *Przestępstwa przeciwko Państwu...*, s. 37.

¹⁶ I. Andrejew, L. Lernell, J. Sawicki, *Prawo karne Polski Ludowej. Zarys wykładu części ogólnej*, Warszawa 1950, s. 64. Tę samą argumentację autorzy powtórzyli w publikacji pt. *Prawo karne Polski Ludowej...*, s. 228. Podręcznik ten – na co zwraca uwagę P. Fiedorczyk – cieszył się złą reputacją. Po 1956 r. przestał obowiązywać na uczelniach, a już wcześniej chociażby prof. W. Wolter nie uznawał go za obowiązkową pozycję w nauce do egzaminu z prawa karnego. Inicjatorką jego wydania była Komisja Konsultacyjno-Naukowa przy Ministrze Sprawiedliwości, powołana we wrześniu 1949 r. Wśród preferowanych tematów badawczych, jakie wymieniała KKN, znalazł się m.in. taki: *założenia ideologiczne kodeksu karnego z 1932 r. na tle procesu faszyzacji życia społecznego w Polsce* (zob. P. Fiedorczyk, *Z dziejów stalinizacji polskiej nauki prawa. Komisja Konsultacyjno-Naukowa przy Ministrze Sprawiedliwości (1949-1951)*, [w:] *Konstytucjonalizm. Doktryny. Partie polityczne. Księga dedykowana Profesorowi Andrzejowi Ziembie*, red. R. Kłosowicz, B. Kosowska-Gąstoł, G.M. Kowalski, T. Wiecech, Ł. Jakubiak, Kraków 2016,

w czasach stalinowskich. Faszyzm – jak twierdzono na ich kartach – miał w wyraźny sposób narastać w Polsce po 1926 r., stanowiąc rzekomo zagrożenie również dla Związku Radzieckiego¹⁷.

Na gruncie art. 29 m.k.k. zapadło szereg istotnych orzeczeń Sądu Najwyższego, ugruntowujących niezwykle szeroką wykładnię tego przepisu.

Sąd Najwyższy przyjmował, że przestępstwo z art. 29 m.k.k. można popełnić zarówno ustnie, jak i pisemnie. Zaznaczał równocześnie, że żadnej z tych form nie można z góry przypisać większej sugestyjności czy wiarygodności¹⁸. Przykładowo w wyroku z 15 lutego 1961 r., I K 1030/60 SN przyjął, że *dla bytu przestępstwa z art. 29 m.k.k. wystarczy niewątpliwy zamiar sprawcy umieszczenia w miejscu publicznym symbolu hitlerowskiego ze świadomością tego, jakie znaczenie narodowe i polityczne posiada ten symbol*. Sąd Najwyższy stanął przy tym na stanowisku, że dla popełnienia czynu z art. 29 m.k.k. nie mają znaczenia pobudki, jakimi kierował się sprawca, w szczególności czy była nimi *nienawiść dla Państwa Polskiego lub sympatia dla ruchu faszystowsko-rewizjonistycznego*¹⁹.

Podobnie w wyroku z 9 stycznia 1962 r., IV K 826/60, dotyczącego namalowania przez 19-latkę dwóch swastyk na budowie Sanatorium Izby Rzemieślniczej – Sąd Najwyższy przyjął, że nie budzi wątpliwości wina z art. 29 m.k.k. wówczas, gdy oskarżony świadomy tego, że ów czyn odebrany będzie przez innych jako pochwała faszyzmu, godzi się na to. Jak podkreślił SN: *Malowanie publicznie tak dużych swastyk (o wymiarach 73/63 cm²) nie wskazuje na jakieś bezmyślne kreslarstwo oskarżonego (...). Ale przyjmując nawet taką ewentualność, że oskarżony z jakiejś młodzieńczej przekory namalował publicznie te swastyki, mimo że w jego sferze psychicznej brak było podłoża osobistego lub jakiegokolwiek racjonalnej pobudki działania do pochwalania faszyzmu, przestanki te nie przesądzają jeszcze – w sensie pozytywnym dla oskarżonego – strony podmiotowej tego przestępstwa. Na zamiar sprawcy rzutuje również strona przedmiotowa przestępstwa. Jeśli bowiem oskarżony zdawał sobie sprawę z tego, że namalowane przez niego publicznie dwie duże swastyki będą przez otoczenie tłumaczone jako pochwała faszyzmu i na to się godził, to wina jego z art. 29 m.k.k. nie budzi wątpliwości. Skoro więc oskarżony wiedział z prasy, radia i filmu o tym, że opinia społeczna potępia malowanie swastyk, dopatrując się w takiej działalności jednej z form pochwalania faszyzmu, a mimo to znaki te publicznie wymalował – to tym samym przewidywał i godził się na to, że społeczeństwo, a w szczególności jego najbliższe otoczenie na budowie w sanatorium w C., w ten sam sposób ocenią jego czyn*.

Sąd Najwyższy potwierdził więc konieczność wystąpienia znamienia publicznego pochwalania faszyzmu. Zauważył ponadto, że nie ma konieczności badania motywacji sprawcy, w tym jego stosunku do faszyzmu. Decydująca jest bowiem istniejąca po jego stronie świadomość odczytania przez otoczenie namalowanych symboli jako pochwały

s. 257-268). Wydaje się jednak, że publikacja ta jest cenna z punktu widzenia niniejszego opracowania. Dekoduje bowiem ówczesne intencje ustawodawcy.

¹⁷ Zob. I. Andrejew, L. Lernell, J. Sawicki, *Prawo karne Polski Ludowej...*, s. 178.

¹⁸ Por. *Postanowienie składu siedmiu sędziów z dnia 18 listopada – 6 grudnia 1950 r.*, K 911/50, „Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego. Orzeczenia Izby Karnej”, z. I, Warszawa 1951, s. 12-13.

¹⁹ *Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 1961 r.*, I K 1030/60, „Orzecznictwo Sądów Polskich i Komisji Arbitrażowych”, R. V, z. 9, Warszawa 1961, s. 509-510.

faszyzmu. Taka interpretacja – zdaniem SN – jest zaś powszechna i obecna w środkach masowego komunikowania. W tym ujęciu już samo prezentowanie symbolu swastyki prowadzi do przyjęcia domniemania, że czyniąca to osoba wyraża aprobatę dla zbrodniczego systemu, ponieważ w istniejącym kontekście społecznym tego typu zachowania odbierane są jednoznacznie.

W kolejnym wyroku z dnia 30 marca 1962 r., III K 131/62 Sąd Najwyższy przyjął zdumiewająco szeroką wykładnię art. 29 m.k.k., rozwijając myśl zawartą w przytoczonym wyżej wyroku (sygn. I K 1030/60). Oceniając czyn oskarżonego, polegający na wyrażeniu poparcia dla ówczesnej polityki RFN, zaznaczył, że zbrodni pochwalania faszyzmu lub jakiegokolwiek jego odmiany: *dopuszcza się sprawca nie tylko wówczas, gdy pochwała np. hitleryzm, będący główną odmianą faszyzmu, zdruczgotaną ostatecznie w 1945 r. i należącą obecnie do przeszłości, ale także wtedy, gdy (...) pochwała agresywną wobec obozu demokracji ludowej postawę Niemieckiej Republiki Federalnej, zapowiadając realizację w drodze przemocy jej rewizjonistycznej wobec Polski polityki*. Sąd Najwyższy przyjął w tym wypadku dość śmiało założenie, że w szerszym pojęciu „faszyzm” mieści się nie tylko „nazizm”, ale że za pewną jego odmianę można uznać politykę Republiki Federalnej Niemiec, zmierzającą do korekty granic. Uznał tym samym RFN za bezpośrednią kontynuatorkę Trzeciej Rzeszy, a wyrażanie poparcia dla jej polityki – za pochwałę faszyzmu.

Warto również przytoczyć stanowisko zawarte w wyroku Sądu Najwyższego – Izby Karnej z dnia 4 marca 1964 r., III K 1118/61. Sąd zajął się tutaj problemem publiczności działania oraz form pochwalania faszyzmu. Co do pierwszej kwestii SN słusznie, jak się zdaje, przyjął, że: *Znamię publiczności działania ze strony przedmiotowej zachodzi wtedy, gdy sprawca wypowiada się w miejscu ogólnie dostępnym dla nie określonych indywidualnie osób postronnych w warunkach, w których istnieje możliwość bezpośredniego powzięcia wiadomości przez te osoby o treści wypowiedzi sprawcy. (...) Słowa wypowiedziane w autobusie PKS – podobnie zresztą jak i w wagonie kolejowym – należy uznać za wypowiedź w miejscu publicznym*. W powołanym wyroku sprawca dopuścił się czynu polegającego w szczególności na chwaleniu rządów Adolfa Hitlera, wyrażeniu poparcia dla odzyskania przez NRF terenów Warmii i Mazur oraz odśpiewaniu niemieckiego hymnu. Co ciekawe, posługiwał się przy tym głównie językiem niemieckim. Jak jednak zasadnie zaznaczył SN: *Fakt posługiwania się przez sprawcę obcym językiem bynajmniej nie uchyla przestępności działania przy popełnieniu zbrodni z art. 29 m.k.k., skoro osoby słuchające tego rodzaju wypowiedzi posiadały całkowitą lub nawet częściową znajomość tego języka*. Co do zarzutu wykonania pieśni *Deutschland, Deutschland über alles* i w konsekwencji pochwalania hitleryzmu SN zauważył, że jest to hymn niemiecki z 1841 r. i jego odśpiewanie nie przesądza o chęci pochwalania faszyzmu. Dodał przy tym, że *przestępstwo z art. 29 m.k.k. może być popełnione przez publiczne śpiewanie piosenek zawierających w swej treści pochwałę faszyzmu, wśród nich – Horst-Wessel-Lied*²⁰.

²⁰ Horst Wessel (1907-1930), członek Oddziałów Szturmowych (SA), autor słów do pieśni, która w 1931 r. stała się hymnem NSDAP oraz drugim po *Das Lied der Deutschen* hymnem państwowym Trzeciej Rzeszy. 14 stycznia 1930 r. Wessel został postrzelony w głowę przez działaczy komunistycznych. Zmarł kilka tygodni później w wyniku odniesionych ran. W pogrzebie wzięło udział około

Przechodząc do stanowiska nauki prawa, Jerzy Bafia, Leo Hochberg i Mieczysław Siewierski podkreślają symboliczny wymiar art. 29 m.k.k. Potępiać miał on faszyzm zarówno od strony ideologicznej czy doktrynalnej, jak i politycznej. Jak zapewne nie bez racji podnoszono, w ówczesnej sytuacji politycznej nie istniała realna groźba propagowania faszyzmu. Równocześnie przestrzegano, że faszyzm – niezależnie od porażki poniesionej podczas II wojny światowej – przetrwał jako kierunek polityczny i może się odrodzić. Wymieniano tutaj przykładowo – wspomniany wyżej w cytowanym wyroku Sądu Najwyższego – *utrzymujący się rewizjonizm niemiecki w RFN*²¹.

Po uchwaleniu w 1952 r. Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, jako przedmiot ochrony z art. 29 m.k.k. wskazywano ówczesny ustrój Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W tym kontekście przyjmowano, że błędem byłoby sprowadzenie „pochwalania faszyzmu” do afirmacji ustroju realnie funkcjonującego w danym państwie. Czynnością tą objęte powinno być bowiem również po prostu pochwalanie takiego systemu prawno-politycznego, który różni się krańcowo od ustroju socjalistycznego czy demokracji ludowej²². Autorzy ci odwoływali się przy tym m.in. do definicji zaproponowanej w encyklopedii PWN z 1959 r. Ta zaś, w sposób właściwy dla socjalistycznej nowomowy, faszyzm opisywała jako: *skrajnie reakcyjny, antydemokratyczny prąd polityczny o charakterze totalitarnym i nacjonalistycznym, reprezentujący interesy najbardziej wstecznych i agresywnych odłamów burżuazji imperialistycznej (...). Faszyzm dochodząc do władzy likwiduje demokrację parlamentarną i wszelkie swobody demokratyczne, wprowadzając terrorystyczną dyktaturę kapitału monopolistycznego. Obok brutalnego terroru cechuje faszyzm demagogia socjalna, szowinizm, przeważnie idący w parze z rasizmem oraz awanturnicza, agresywna polityka na zewnątrz*²³.

Idąc tym tropem, Bafia, Hochberg i Siewierski wskazywali na zwalczanie przez faszyzm *zasad i zdobyczy nowoczesnej demokracji*, w tym – *niedopuszczanie do osiągnięć mas ludowych w rządzeniu państwem, następnie zaś we wcielanie hasła o wyższości pewnych narodowości, wyznań i ras nad innymi*. Do popełnienia czynu zabronionego wystarczające miało być propagowanie jego elementów, np. rasizmu czy kolonializmu. Dodawano, że do wypełnienia znamion czynu z art. 29 m.k.k. *wystarcza nawoływanie*

30 tys. ludzi. Zdarzenie szybko wykorzystano propagandowo, a postać Wessela stała się symbolem jednoczącym ruch nazistowski. Stworzono mit niezłomnego wojownika, który oddał życie za naród i ojczyznę. Przelewając krew dla wyższej idei, zapewnił sobie rzekomo zmartwychwstanie. Następnie miał powrócić na ziemię, by maszerować wspólnie z „brunatnymi koszulami”. Po śmierci Wessela między jego spadkobiercami a Goebbelsem pojawił się konflikt o prawa autorskie do *Horst-Wessel-Lied*. Minister propagandy stał na stanowisku, że chłopak zginął za narodowy socjalizm i z tego powodu jego majątek – w tym prawa do *Horst-Wessel-Lied* – jest dobrem wspólnym wszystkich Niemców. Uczni nazistowscy klasyfikowali sporny utwór jako pieśń ludową. Dowodzono, że zarówno melodia, jak i słowa były wzorowane na innych utworach (zob. D. Siemens, *The Making of a Nazi Hero: The Murder and Myth of Horst Wessel*, London 2013, s. 166-167; J.W. Baird, *Goebbels, Horst Wessel, and the Myth of Resurrection and Return*, „Journal of Contemporary History” 1982, vol. 17, no. 4, s. 633-650).

²¹ J. Bafia, L. Hochberg, M. Siewierski, *Ustawy karne PRL. Komentarz*, Warszawa 1965, s. 54-56.

²² *Tamże*.

²³ Cyt. za: *tamże*, s. 54-55.

do wprowadzenia poszczególnych instytucji prawnych, realizujących cele uważane za faszystowskie i przeciwstawne pojęciom demokracji ludowej – choć bez użycia przemocy²⁴.

Powyższe tezy w wyjątkowo niebezpieczny, ale i nieuprawniony sposób rozszerzały definicję faszyzmu i jego odmian, posiłkując się zideologizowanymi sloganami i uproszczeniami²⁵. Mimo podkreślenia symbolicznej roli art. 29 m.k.k. w istocie torowały drogę zwalczaniu poglądów kwestionujących ustrój Polski Ludowej.

Odnosząc się do pojęcia „zbrodni faszystowskich”, odwoływano się do czynów, za które główni zbrodniarze wojenni skazani zostali przez Międzynarodowy Trybunał Wojskowy w Norymberdze. W doktrynie rozszerzano ten katalog o *czyny popełnione w czasie wojny a) przez faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy, a obejmujące zabójstwa oraz znęcanie się i prześladowanie ludności cywilnej i jeńców wojennych oraz b) przez zdrajców Narodu Polskiego, idące na rękę władzy okupacyjnej niemieckiej, a działywane na szkodę Państwa, jego ludności lub jeńców*²⁶.

Art. 35 pozostawiał jeszcze większe pole do nadużyć niż art. 29 m.k.k. Wystarczyło brać udział lub nawoływać do zakładania lub brania udziału w związku o celach faszystowskich, aby zostało przyjęte, że doszło do popełnienia czynu w nim opisanego. Przy braku jednak definicji faszyzmu jako takiego trudno było precyzyjnie wskazać przyswecające sprawcy cele faszystowskie. Co więcej, jak już wspomniano, karaniu podlegał w tym ujęciu sam fakt przynależności lub chęci założenia czy nakłaniania do przystąpienia do *związku o celach faszystowskich*, choćby jego działalność nie polegała na publicznym pochwalaniu faszyzmu. Penalizowano zatem istnienie lub próbę powołania do życia czy nakłanianie do przynależności do organizacji „faszystowskiej”, bez względu na prowadzoną przez nią faktyczną działalność.

Posiłkując się fragmentem okólnika nr 11 z dnia 14 lutego 1946 r.²⁷, celem takiego związku mogłoby być *dążenie do systemu monopartyjnego lub dążenie do oparcia swych*

²⁴ Zob. *tamże*, s. 54-56. Autorzy *Komentarza* zaznaczali, że przepis art. 29 m.k.k. nie pokrywa się z pojęciem *nawoływania do zbrodni stanu z art. 154§2 k.k., jako wzywania do wykonania zbrodniczego zamachu stanu na ustrój Państwa (tamże, s. 56)*.

²⁵ Dla porównania, w podobnym okresie renomowana encyklopedia Britannica definiowała faszyzm jako postawę polityczną, stawiającą w centrum państwo narodowe lub rasę. Podkreślała jego lekceważący stosunek do jednostki i wolności indywidualnej w imię nadrzędnego interesu państwa i narodu, a także negowanie wszelkich zasad liberalizmu i demokracji. Wskazywała na rolę wodza i decyzyzmu w rządzeniu państwem, konieczność ślepego posłuszeństwa. W publikacji tej wskazywano też, że Polska – jak wiele innych krajów do 1936 r. – przyjęła w pewnym stopniu zasady faszystowskie. Podkreślano jednak, że poza Włochami najsilniej realizowano je w Niemczech i Hiszpanii (*Fascism*, [w:] *Encyclopaedia Britannica*, vol. 9, Chicago [i in.] 1967, s. 103-106).

²⁶ J. Bafia, L. Hochberg, M. Siewierski, *Ustawy karne PRL...*, s. 56-57. Autorzy przytoczyli również szereg orzeczeń uznających swastykę za symbol hitleryzmu oraz traktujące jej produkowanie jako pochwałę takiego ustroju: SN II 446/60, SN I K 628/60, SN II K 789/60 (zob. *tamże*, s. 56).

²⁷ Zdając sobie sprawę z niedoskonałości antyfaszystowskich uregulowań, wobec braku podobnych analiz w ówczesnej literaturze prawniczej, minister sprawiedliwości podjął się próby określenia cech faszyzmu. W okólniku nr 11 z 14 lutego 1946 r. poruszył w szczególności problem wzajemnej relacji faszyzmu i nazizmu. W jego – skądinąd bardzo powierzchownej – interpretacji: *pojęcie faszyzmu jest pojęciem szerszym niż hitleryzm. O ile hitleryzm jest związany ściśle z narodowością niemiecką, o tyle faszyzm jest zjawiskiem ogólnosiawiatowym. (...) Dla praktyki sądowej wystarczy zwrócenie uwagi na kilka*

rządów na terrorze. Niewątpliwie byłoby to jednak podejście zbyt szerokie i niemające wiele wspólnego z istotą rządów faszystowskich.

Z kolei w nauce prawa karnego za owe *związki o celach faszystowskich* uznawano – stosując zasadę *idem per idem* – organizacje, których celem działalności jest szerzenie i urzeczywistnianie zasad faszyzmu w życiu politycznym i społecznym. Działanie opisane w art. 35 m.k.k. polegać miało na dążeniu do urzeczywistnienia celów faszystowskich bez użycia przemocy. Przystępstwo zaś uważano za dokonane wskutek samej przynależności do związku, niezależnie od aktywności związku jako takiego lub indywidualnej działalności jego członków, a także propagowanie – zarówno publiczne, jak i niepubliczne – zakładania czy brania udziału w związkach o celach faszystowskich²⁸.

Mały kodeks karny uchylony został 1 stycznia 1970 r., wraz z wejściem w życie Kodeksu karnego z 19 kwietnia 1969 r.

Tytułowy „antyfaszyzm”, analizowany w kontekście regulacji przyjętych w latach 40. i 50. XX w., miał znaczenie przede wszystkim światopoglądowe. „Pochwalanie faszyzmu” oznaczało aprobowanie systemu politycznego będącego – w ówczesnym rozumieniu – antytezą realnego socjalizmu. Zwalczanie wszelkich, arbitralnie zdefiniowanych form „faszyzmu” – od okresu II Rzeczypospolitej i rządu londyńskiego, poprzez apartheid w RPA, na polityce RFN skończywszy – było zatem „koniecznością” i, jak miało się okazać, stało się istotnym narzędziem wymierzonym w przeciwników politycznych. W tym sensie mały kodeks karny z 1946 r. stanowił jeden z instrumentów transformacji ustrojowej po II wojnie światowej. Ogólnej oceny nie zmienia fakt, że regulacje te sankcjonowały przy okazji naruszenie tabu, jakim było (i jest nadal) pochwalanie hitlerizmu.

BIBLIOGRAFIA

Literatura

- Andrejew I., Lernell L., Sawicki J., *Prawo karne Polski Ludowej. I. Wiadomości ogólne*, Warszawa 1954.
Andrejew I., Lernell L., Sawicki J., *Prawo karne Polski Ludowej. Zarys wykładu części ogólnej*, Warszawa 1950.

charakterystycznych jego cech. Pierwszą cechą faszyzmu jest zaprzeczenie i zwalczanie pojęcia wolności w najszerszym tego słowa znaczeniu. Zwalczanie to odbywa się przez dążenie do systemu monopartyjnego i rządów tzw. elity. Drugą cechą faszyzmu jest dążenie do oparcia swych rządów na terrorze. Będąc u władzy posługują się faszyści terrorem policyjnym w systemie państwa policyjnego, gdy starają się władzę zdobyć posługują się skrytobójstwem, szerzeniem dywersji i sabotażem. Wreszcie trzecią cechą faszyzmu jest wyzysk ekonomiczny klas panujących. Genezę swą faszyzm zawdzięcza ratowaniu się kapitalizmu przed ostatecznym rozkładem (cyt. za: S. Hoc, *Przestępstwa propagandy antypaństwowej...*, s. 26-27). Nie wydaje się, by przytoczony powyżej okólnik mógł przyczynić się w jakimkolwiek stopniu do prawidłowego rozumienia zjawiska faszyzmu przez adresatów omawianych norm prawnych. Wskazywał bowiem na zaledwie trzy cechy, z czego tylko dwie, a więc rządy monopartii i stosowanie terroru, rzeczywiście można odnaleźć w systemie faszystowskim. Nie sposób przy tym uznać je za *differentia specifica* faszyzmu – były one choćby silnie obecne w powstającym ustroju politycznym powojennej Polski.

²⁸ Zob. J. Bafia, L. Hochberg i M. Siewierski, *Ustawy karne PRL...*, s. 60-61. Autorzy ci wskazywali, że związek taki powinna cechować określona, trwała struktura organizacyjna, posiadanie kierownictwa i, najczęściej, podporządkowanie jego członków (zob. *tamże*, s. 33).

- Bafia J., Hochberg L., Siewierski M., *Ustawy karne PRL. Komentarz*, Warszawa 1965.
- Baird J.W., *Goebbels, Horst Wessel, and the Myth of Resurrection and Return*, „Journal of Contemporary History” 1982, vol. 17, no. 4, s. 630-650, <https://doi.org/10.1177/002200948201700404>.
- Borejsza J.W., *Antyślawizm Adolfa Hitlera*, Warszawa 1988.
- Dróżdż D., *Zbrodnia ludobójstwa w międzynarodowym prawie karnym*, 2016 [ebook].
- Fascism*, [w:] *Encyclopaedia Britannica*, vol. 9, Chicago [i in.] 1967, s. 103-106.
- Fiedorczyk P., *Z dziejów stalinizacji polskiej nauki prawa. Komisja Konsultacyjno-Naukowa przy Ministrze Sprawiedliwości (1949-1951)*, [w:] *Konstytucjonalizm. Doktryny. Partie polityczne. Księga dedykowana Profesorowi Andrzejowi Ziębie*, red. R. Kłosowicz, B. Kosowska-Gąstoł, G.M. Kowalski, T. Wiecech, Ł. Jakubiak, Kraków 2016.
- Grzybowski K., *Ustrój polityczny Polski*, [w:] *Zarys historyczno-polityczny I-go rządu demokratycznego w Polsce 1944-1946*, oprac. K. Grzybowski [i in.], Warszawa 1947.
- Heydecker J.J., Leeb J., *Proces norymberski. Trzecia Rzesza przed sądem*, przeł. M. Zeller, Warszawa 2015.
- Hoc S., *Przestępstwa propagandy antypaństwowej w polskim prawie karnym*, Wrocław 1981.
- Kierończyk P., *O mniej znanych kontrowersjach prawnych związanych z przyjęciem Konstytucji kwietniowej z 1935 r.*, „Przegląd Sejmowy” 2015, nr 2(127), s. 51-64.
- Lemkin R., *Rządy państw Osi w okupowanej Europie. Prawa okupacyjne, analiza rządzenia, propozycje zadośćuczynienia*, przeł. A. Bieńczyk-Missala, Warszawa 2013.
- Lityński A., *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999.
- Lityński M., *Przestępstwa przeciwko Państwu Ludowemu*, red. J. Sawicki, Łódź–Warszawa 1960.
- Matuszewski I., *Prawda o konstytucji kwietniowej*, New York 1945.
- Pietrzak M., *Konstytucja z 17 marca 1921 r. z perspektywy 80 lat*, „Przegląd Sejmowy” 2001, nr 2(43), s. 9-20.
- Połomski F., *Racism: Its Theory and Practice in the Third Reich*, „Studia nad faszyzmem i zbrodniami hitlerowskimi”, nr 423, Wrocław 1980.
- Sarnecki P., *Konstytucja marcowa a rozwój konstytucjonalizmu polskiego*, „Przegląd Sejmowy” 2001, nr 2(43), s. 21-40.
- Siemens D., *The Making of a Nazi Hero: The Murder and Myth of Horst Wessel*, London 2013, <https://doi.org/10.5040/9780755623600>.
- Zdrójkowski D., *Geneza dekretu o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyzację życia państwowego*, „Studia Prawnicze i Administracyjne” 2019, nr 2(28), s. 49-56.
- Ziomba Z.A., *Prawo przeciwko społeczeństwu. Polskie prawo karne w latach 1944-1956*, Warszawa 1997.

Akty prawne

- Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 23 września 1944 r. – Kodeks Karny Wojska Polskiego, Dz.U. 1944, nr 6, poz. 27.
- Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego, Dz.U. 1946, nr 69, poz. 377 z późn. zm.

Dekret z 22 stycznia 1946 r. o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyzację życia państwowego, Dz.U. 1946, nr 5, poz. 46.

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 r., Dz.U. 1952, nr 33, poz. 232.

Konwencja w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa, uchwalona przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 9 grudnia 1948 r., Dz.U. z 1952, nr 2, poz. 9 z późn. zm.

Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, Lublin 1944.

Porozumienie międzynarodowe w przedmiocie ścigania i karania głównych przestępców wojennych Osi Europejskiej, podpisane w Londynie dnia 8 sierpnia 1945 r., Dz.U. 1947, nr 63, poz. 367.

Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ nr 95 (I) z dnia 11 grudnia 1946 r. – Potwierdzenie zasad prawa międzynarodowego uznanych w Statucie trybunału norymberskiego.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. – Kodeks karny, Dz.U. 1932, nr 60, poz. 571.

Ustawa Konstytucyjna z 19 lutego 1947 r. o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej, Dz.U. 1947, nr 18, poz. 71 z późn. zm.

Ustawa z dnia 21 lipca 1944 r. o utworzeniu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, Dz.U. 1944, nr 1, poz. 1.

Orzeczenia sądowe

Postanowienie Sądu Najwyższego w postanowieniu z 10 maja 1956 r., IV KO 2/56.

Postanowienie składu siedmiu sędziów z dnia 18 listopada – 6 grudnia 1950 r., K 911/50, „Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego. Orzeczenia Izby Karnej”, z. I, Warszawa 1951, s. 12-13.

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 maja 1946 r., K 431/46, „Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego. Orzeczenia Izby Karnej”, z. I, Warszawa 1947, s. 27.

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 października 1946 r., K 1193/46, „Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego. Orzeczenia Izby Karnej”, z. II, Warszawa 1947, s. 86.

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 1961 r., I K 1030/60, „Orzecznictwo Sądów Polskich i Komisji Arbitrażowych”, R. V, z. 9, Warszawa 1961, s. 509-510.